Ner 243. ROK 1837. WTOREK 23 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Rafaela Apostoła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Siemisław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
23 6	27" 7." 632	† 5°, 7	2," 50	Pł Zachodni średni	Pochmurno	
2	6, 809	† 9, 3	2, 59	" mocny	Chmury	
10	6 513	† 5, 2	2 69	Zachodni słaby	Pochurno	

Cześć Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 54 ordynacyi przez Senat Rządzący zatwierdzonéj, zawiadomia wszystkich kogo dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch, i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 13 listopada i dalszych r. b. przy ulicy Siennéj pod L. 53, przez publiczną licytacyą, po poprzedniem ich oszacowaniu, niewątpliwie przedanemi będą, a. po odtrąceniu kwoty z Banku na zastaw powziętéj, reszta właścicielom zwróconą zostanie; i gdyby właściciel wciągu lat sześciu, nadwyżki nieodebrał, takowa po tym przeciągu czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków dnia 6 października 1337 r.

Starszy Archikonfraternii
P. *Bartynowski.*
Strzelbicki Sekretarz.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w drodze postępowania spadkowego, po ś. p. Antonim Kruczkowskim, na żądanie Anny Malickiéj matki i opiekunki małoletnich Antoniny i Maryanny, po Antonim Kruczkowskim pozostałych dzieci, tudzież Mikołaja Glixelego przydanego opiekuna tychże małoletnich w skutek uchwały rady familijnéj w Sądzie Pokoju Okręgu I. M. W. Krakowa w dniu 14 sierpnia 1837 r. zapadłéj, a przez Trybunał I. Instancyi w dniu 12 września t. r. zatwierdzonéj, sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą dom na Smoleńsku pod L. 201 w gminie IX. M. Krakowa położony, pod warunkami następującemi:

1) Summa szacunkowa stósownie do aktu urzędowego oszacowania przez Trybunał I. Instancyi w dniu 18 lipca r. b. Nro 3125 zatwierdzonego, stanowi się złp. 3687 gr. 20.

2) Każdy chęć kupna mający, $\frac{1}{10}$ część to jest: złp. 368 gr. 23 na *vadium* złożyć obowiązanym będzie, od którego składania opiekunka jest wolna.

3) Nowonabywca winien będzie wypłacić zaraz po skończonej licytacyi, *a)* koszta druku obwieszczeń licytacyi na ręce opiekunki

w kwocie jakie wykazem objęte będą, jako przez tęż zastąpione. *b)* Podatki zaległe z wszelkich epok, nabywca winien zapłacić w kassie głównéj, zaraz po licytacyi które z szacunku domu nabytego onemuż potrącone zostaną.

4) Wypłata resztującéj szacunkowéj summy nastąpi na ręce opiekunki na zaspokojenie uskutecznionéj w części opłaty spadkowéj w summie 2,300 złp., reszta na ten sam cel w summie złp. 1,220 na ręce tejże opiekunki zaliczoną będzie, która w przytomności przydanego opiekuna opłatę spadkową zaspokoi i dopilnować ma, aby extabulacya opłaty spadkowéj nastąpiła, resztę zatém do depozytu sądowego nabywca złożyć winien będzie.

5) Po wyszłych dniach 14, nowonabywca winien będzie złożyć kwoty z zupełnéj wypłaty resztującego szacunku a wów czas będzie miał prawo żądania wyrc ku dziedzictwa.

6) Niedopełniający warunków licytacyi nietylko utraci *vadium*, ale nadto na koszt jego nowa licytacya ogłoszoną byłaby, a zarazem kiedyby takowa w niższéj cenie nastąpiła, licytant odstępujący od licytacyi do zapłacenia wszelkich kosztów, oraz niedoboru obowiązanym będzie, co równie rozumieć się ma kiedyby nowonabywca zupełnéj szacunkowéj summy w dniach 14 niewypłacił.

Do licytacyi wyznaczają się trzy termina:
pierwszy d. 15 grudnia 1837 r.
drugi d. 17 stycznia } 1838 r.
trzeci d. 16 lutego }

Sprzedaż téj realności odbędzie się na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając, za popieraniem adwokata Stanisława Boguńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkałego.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oprócz szczególnie wezwanych wierzycieli, wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 15 października 1837 r.

Janicki.

Część Polityczna.

— Kraków. —

(A. N.) W zeszłą niedzielę koncert na klarynecie dany przez P. Antoniego Chromińskiego, premiera tutejszéj kapelli Milicyjnéj, w wysokim zadowolił stopniu licznie zgromadzoną Publiczność, która koncerto-dawcę, tudzież P. Rayczaka popisującego się na Trąbce pocztarskiej i całą orkiestrę pod dyrekcyą P. Malli, hucznemi obsypywała oklaskami. Ten publiczny dowód oddanéj pochwały zapewne będzie dla tych artystów muzycznych nową pobudką do dalszego rozwijania i wydoskonalenia, tak piękne nadzieje rokujących talentów. B. Z.

Wiadomości z Poczty dzisiejszéj.

— Paryż 15 Października. —

Żadnych dotąd niemamy wiadomości od wyprawy algierskiéj na zdobycie Konstantyny.

Rząd ogłosił dziś trzy depesze telegraficzne, z których dwie pierwsze donoszą o nowém zwycięstwie nad D. Carlosem, przez hrabiego Luchano.

1) *Bordeaux 13 października o g. 6 wieczorem.* »Żywa nader potyczka zaszła dnia 5 pod Retuera, gdzie D. Carlos, uderzywszy na jenerała Lorenzo, pobity, i przez rzeczonego jenerała i Espartera aż do *S. Domingo de Silos* ścigany był. *(Podług depeszy telegraficznéj z dnia* 9 z *Bordeaux nadesłanéj*, (patrz gazetę sobotnią), *Don Carlos ma główną kwaterę w temże S. Domingo de Silos od* 1 *b. m.).* Karliści utracili wielką liczbę zabitych, ranionych i do niewoli zabranych. Jenerałowie królowéj ścigają wciąż nieprzyjaciela.«

2) *Bajonna 13 października o g. 6 wieczorem.* Kuryer wyprawiony dnia 8 z Madrytu, donosi, że karliści attakowali dnia 5 jenerała Lorenzo pod Retuera, że Espartero przybył na plac boju, nieprzyjaciela pobił, i ze znaczną stratą odparł go aż do St. Domingo de Silos. — Lodoza oswobodzona została przez jen. Zurbano.

3) *Narbona 14 paź. (Perpignan 13 wieczorem).* Dnia 8 b. m. w Barcellonie podczas wyborów na deputowanych do kortezów, w

drugim okręgu miasta, przyszło do krwawych scen. Jeden z wyborców nazwiskiem Vehils został zabitym. Gubernator Puig chwycił się energicznych środków dla zabezpieczenia wolności tych wyborów. — Walencya była dnia 5 spokojną. — Baron Meer przybył dnia 9 do Vich. — Jenerał Riego gubernator Castellony de la Plana, (port warowny niedaleko Walencyi), podczas wycieczki przeciw karlistom, sam tylko jeden zabity został, ponieważ wojsko jego uciekło z placu bitwy, porzuciwszy 300 karabinów.«

O stanie kursu papierów hiszpańskich na gieldzie paryzkiéj, po ogłoszeniu powyższego zwycięstwa, nic dziś nie wiadomo.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Warszawa 17 Października.* —

JO. Xiąże Feldmarszałek Namiestnik Królewski, wczoraj rano wrócił do stolicy.

— *Paryż 6 Października.* —

Według doniesień z Tunis, obawiano się tam o życie admirała Gallois; jest on wprawdzie zdrowszy, nietyle jednak, ażeby mógł przy dowództwie zostać. Niewiadomo jeszcze, komu będzie przeznaczone w jego miejscu, stanowisko morskie na Wschodzie.

Sir Granville Temple, przyłączony do sztabu jenerała dowodzącego w Bona, uda się z wojskiem do Konstantyny, w towarzystwie hrabiego Falbe i pewnego artysty francuzkiego. Zamiarem ich jest, zaraz po zdobyciu miasta obejrzéć je dokładnie, a potém spuszczając się z Atlasu, pójść do Tunis.

Czytamy w dziennikach tutejszych, następujący artykuł z wychodzącéj w Nowym-Yorku *United States Gazette*: »Dzienniki tutejsze donoszą o przybyciu do portu naszego wojennego okrętu francuzkiego, na pokładzie którego znajdowali się Boireau i Meunier, obadwa nikczemnicy, którzy na życie króla Ludwika Filipa nastawali. Czyliż ścierpią mieszkańcy Nowego-Yorku, ażeby u nich na ląd wysiadali? Jakieżto nie powstały hałasy wtenczas kiedy pokazało się w porcie kilku biednych i schorzałych Irlandczyków, których odepchnięto, a teraz mianożby zbójcom dozwalać przystępu? Jeżeli nogą na ziemi naszéj stąpić im pozwolicie, niebędziecie godni nazywać się Amerykanami! Słusznie, aby kraj nasz był zawsze przytułkiem dla nieszczęśliwych, ale niepowinien być nigdy schronieniem dla podłych zbrodniarzy.

Dziennik marynarki i osad, donosi o piśmie amerykańskiego kapitana nazwiskiem Morell, który zawiadomił towarzystwo jeograficzne; o wynalezieniu podczas żeglugi na morzu południowém, dwojga dzieci chirurga okrętowego z wyprawy kapitana Lapeyrouse. Minister marynarki zażądał w téj mierze jak najdokładniejszych szczegółów.

Donoszą z Tulonu pod d. 30 września, o przybyciu tamże pruskich oficerów majora Willisen i kapitana Oelrichs, którzy z pozwoleniem rządu swego udają się do Algieru, aby mieć udział w wyprawie przeciw Konstantynie.

ROZMAITOSCI.

Wygody paryzkie.

Starożytni mylili się, utrzymując że zbytek jest synem zepsucia. Wszystkie wynalazki powstały z potrzeby, a niemasz wynalazku, któregoby z początku do rzędu rzeczy zbytkowych niepoliczono. Pierwszy dom był zbytkiem dla ludzi przywykłych spać pod drzewami, pierwszy okręt był zbytkiem dla ludzi pływać umiejących. W kilka atoli wieków późniéj, dom i okręt stały się przedmiotami piérwszéj potrzeby. Ileż ludzi po dziśdzień uważają za zbytkowe, tytuń, tabakę, wódkę kolońską, a starożytni filozofowie czyż nie piorunowali przeciw używaniu okólarów, rękawiczek i chustek do nosa?

Nie chcę ja utrzymywać, że wszystko cokolwiek jest zbytkowe, zamienia się z czasem w przedmiot pierwszéj potrzeby, ale chcę dowieśdź, że stowarzyszenia przemysłowe, któ-

re dzisiejszą epokę odznaczają, powstały także z potrzeby a nie ze zbytku, powstały one raczéj z ubóstwa pojedynczych członków towarzystwa, z przeświadczenia się o ich niemocy pojedynczo, a o ich sile w połączeniu. Stowarzyszenie się samo wielu indiwiduów, w widokach przemysłowych, już jest bogactwem, jeżeli dobrze czujemy tę prawdę, że praca jest źródłem wszelkiego bogactwa. Ubogi człowiek niech się połączy z dwudziestu ubogiemi, a zaraz byt swój poprawi, niech się ze stoma połączy, a może się zbogaci. Dążność ku stowarzyszeniu się, istniała od początku towarzystw, lecz szczególniéj w naszych dopiéro wykształciła się czasach, i jéjto zbawiennemu wpływowi, tysiące wielkich dzieł winniśmy, które dziś podziwiamy a na których wykonanie napróżno pojedyncze siliłyby się indywidua. Zamiarem naszym atoli nie jest bynajmniéj mówić o tych wielkich stowarzyszeniach, olbrzymie wykonywających dzieła, ale o tych stowarzyszeniach drugiego rzędu, których przedmiotem wygody paryżanów. Paryż od najdawniejszych czasów słynął z tego po prowincyach, że każdy mógł tu nająć sobie stósowny ubior dla przedstawienia się u dworu. Markiz, hrabia, baron, każdy znalazł strój stanowi jego odpowiedni, za 20 lub 10 pistolów, stósownie do stopnia tytułu i zamożności każdego. Toż samo działo się za cesarstwa, w minutę zostać było można kapitanem, pułkownikiem, jenerałem wszelkiéj broni (!). W owych czasach każdy się śpieszył z przywdzianiem munduru, skoro awans otrzymał, bo niechby się cokolwiek spoźnił, mógł zginąć na polu sławy, niemając ani razu na sobie oznak nabytego stopnia. Za restauracyi, pokój sprowadził nowe potrzeby i rozszerzył zakres przedsięwzięć tego rodzaju. W Paryżu dziś wszystkiego nająć można: kapelusz, kamizelkę, frak, koszulę, spodnie, wyjąwszy buty, wszystko się najmuje za ustanowioną i stałą cenę. Co za korzyść dla wynajmującego i tego co najmuje. Student zdaje examin, trzeba mu fraka czarnego. Czyż warto na raz jeden sprawiać frak czarny? daje 5 frankow i cały dzień w czarnym fraku paraduje. We dwa tygodnie frak jest zapłacony i 14 osób nim się zadowolniło. Lecz niedosyć na tém że ktoś ma frak czarny. Na obład, na wieczór, na examin, pieszo iść nie można; nająć fiakra? każdy wié że to jest pojazd najęty, bo go poznać po numerze, po koniach, po chomontach, po wszystkiém nakoniec. Dla czegoż każdy ma wiedzieć, że ja jadę najętym pojazdem.' Z tych uwag wychodząc, zawiązało się towarzystwo w Paryżu i sprawiło 200 pojazdów wszelkiego kształtu, formy i wielkości, koloru i t. d. i t. d. Xiąże, hrabia, baron, fabrykant, słowem każdy znajdzie do wyboru pojazd, jaki mu będzie najdogodniejszy, z liberyą lub bez liberyi, z herbami lub bez herbów, w szorach lub chomontach, z lokajami, jak mu tylko wypadać będzie. Lecz nie dosyć na tém że od stóp do głów w Paryżu na 24 godzin ubrać się można, paradować w najpyszniejszym pojeździe; trzeba miejsca do ubrania się, do wyjechania, bo tak piękny pojazd nie może wyjeżdżać z nikczemnéj ulicy lub z zabrudzonego domostwa. Ztąd powstało towarzystwo które pobudowało pałace i wynajmuje takowe umeblowane z ogrodami, bramami, szwajcarami i t. d., po ustanowionéj cenie na godzinę, na dzień, jak się komu podoba. A tak za pieniądze w Paryżu zostać możesz na godzinę, na dzień, na tydzień wielkim panem, mieć pałace, pojazdy, liberyę. Gdzież więc szczęśliwszym być można, gdzież większe pole do oszustwa i filuteryi. Możesz być panem wielkim, baronem na dzień, na godzinę, o ile to komu będzie potrzebne i to za wartość jednéj loży w operze, ale za to na czas niedłuższy nad trwanie jednéj reprezentacyi.